

Historia Rodziny

Anny i Michała

ANDRZEJEWSKICH

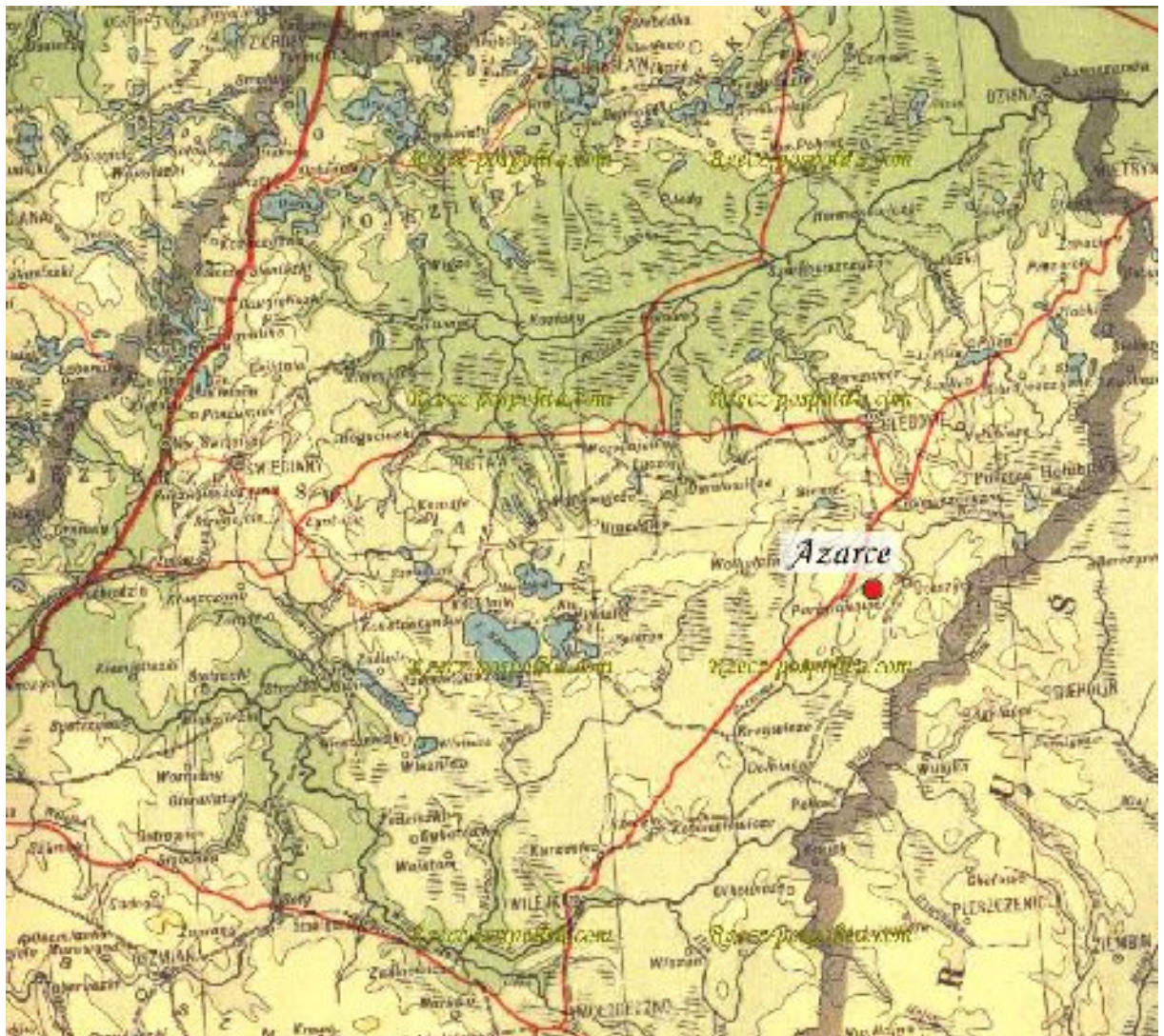


Mirosław Andrzejewski

Siedlce 2006 -2008

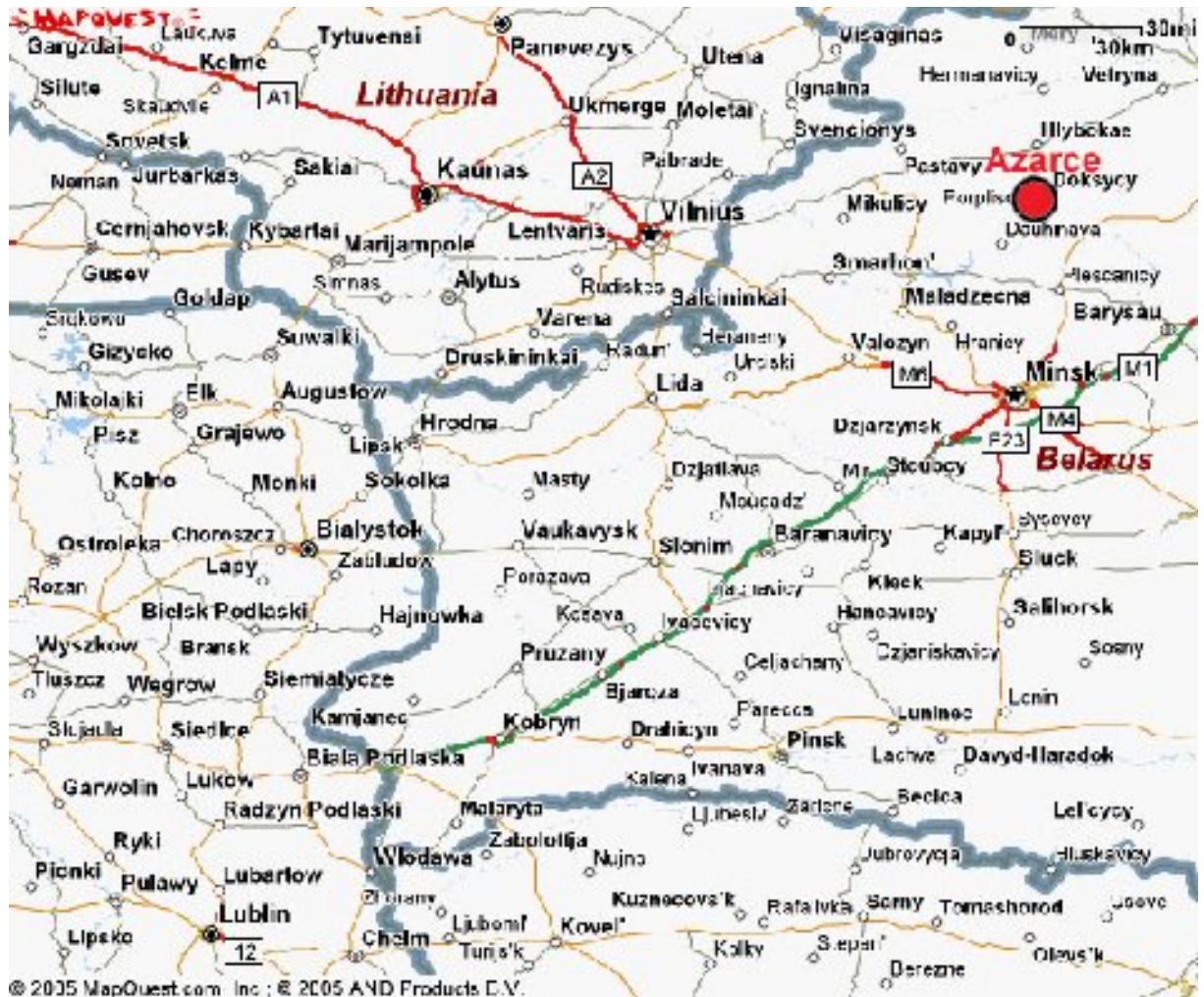
Wstęp

Rodzina Anny i Michała Andrzejewskich pochodzi z miejscowości Azarce koło Parafianowa (powiat Dżisna, woj. wileńskie). W czasie II Rzeczypospolitej tereny te leżały w północno-wschodniej części kraju, tuż przy granicy polsko-sockiekiej (patrz mapa).



Azarce w granicach II Rzeczypospolitej.

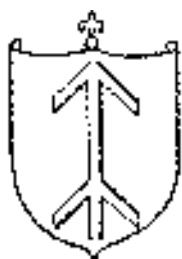
W wyniku układu w Jałcie byłe woj. wileńskie znalazło się w granicach Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Po rozpadzie ZSRS zachodnia część województwa wileńskiego znalazła się w granicach Litwy, a część wschodnia, wraz z Azarcami, przypadła Białorusi (patrz mapa poniżej).



Azarce w granicach Białorusi.

1. Historia nazwiska

Informację na temat nazwiska naszej rodziny zaczerpnąłem z *Herbarza polskiego* autorstwa Adama Bonieckiego¹. Przytaczam ją w całości:



Herb Andrzejewski
v. Andrzejewicz

„ANDRZEJEWSCY v. ANDRZEJEWICZE, książęta, herbu ANDRZEJEWSKI. Wygasły znakomity ród pochodzenia zawołżańskiego, gałązka Najmanów (zob.). Przodkiem ich był *Andrysz* v. *Andrej* Kadyszewicz, w roku 1525-ym wspomniany z braćmi Iwaszkiem, Juchnem i Achmeciem Kadyszewiczami Piotrowiczami w przywileju na drugie miejsce według starszeństwa rodów tatarskich na Litwie². W tymże roku, jako *Andruszko*, sprzedał razem z wyżej wymienionymi braćmi za 50 kop gr. dwór koło Starych Trok Gasztoldowi³. W popisie ziemskim 1528 roku tenże książę Andrej zapisany na 6 koni w zaciągu najmańskim⁴. Żył jeszcze w r. 1533-im, gdyż jest wzmiankowany⁵ w pewnym akcie. Synami jego byli: *Eljasz*, figurujący w popisie z r. 1565-go⁶ i *Piotr*, wymieniony w popisie z roku 1567-go⁷, wnukami zaś: *Jen-Dowleć* Eljaszewicz, protoplasta Andrysowiczów (zob.), właściciel części Świetlan w pow. oszmiańskim i *Jen-Dowleć*⁸, *Szach-Dowleć*⁹ i *Achmeć*¹⁰ Piotrowicze, właściciele części na Świetlanach i Sielcu¹¹. Jen-Dowleć i Szach-Dowleć Piotrowicze zginęli bez potomstwa męskiego, a pozostałą po nich schedę odziedziczył jedyny syn Achmecia, *Andrzej*, właściciel w r. 1600 Andrzejewszczyzny¹² (widocznie tak nazwał wszystkie odziedziczone po przodkach części Świetlan). Ostatnim z tego rodu był *Bohdan* Andrzejewski, żonaty z carewiczówną Zosią Puńską, za którą miał część Rejz¹³, poległy bezpotomnie w Inflantach, jako rotmistrz królewski, w roku 1627-ym.

Rodzina Andrzejewskich jest heraldykom naszym zupełnie nieznana. Jedynie Wolf wzmiankuje w paru słowach o jej protoplaście Andrzeju¹⁴, zowiąc go Piotrowiczem.”

Nie mam pojęcia, czy istnieją jakiekolwiek związki mojej rodziny z rodem Andrzejewskich zamieszczonym w herbarzu. Jest to jednak dość prawdopodobne. Wymienione w powyższym tekście nazwy miejscowości (Oszmiany, Świetlany i Sielec) leżą nieco ponad 90 km na południowy-zachód od Krywoszyn, rodzinnej miejscowości mojego dziadka.

¹ Herbarz polski /ułożył i wydał Adam Boniecki. T.1 cz.1. Warszawa:WAiF,1985 s.23-24

² Metr. Lit. Ks. Zap. XII, karta 232.

³ Ibidem, ks. I, karta 104-105.

⁴ Metr. Lit. Ks. Publ. I, karta 108 od.

⁵ Metr. Lit. Ks. Zap. 15, karta 96.

⁶ Rękopis Petersburski, karta 118 od.

⁷ Rękopis Nieświeski, karta 888. W roku 1560 zastawiając Ruskowszczyznę wojewodzie wileńskiemu, wycisnął pieczęć ze znakiem, wyobrażonym powyżej. (Dokument w zbior. L. Sulkiewicza),

⁸ Ibidem, karta 902.

⁹ Ks. Gr. Mińska Nr 11776, karta 631 od.

¹⁰ Rękopis Nieświeski, karta 888.

¹¹ Metr. Lit. Ks. Lustr. XII, karta 430.

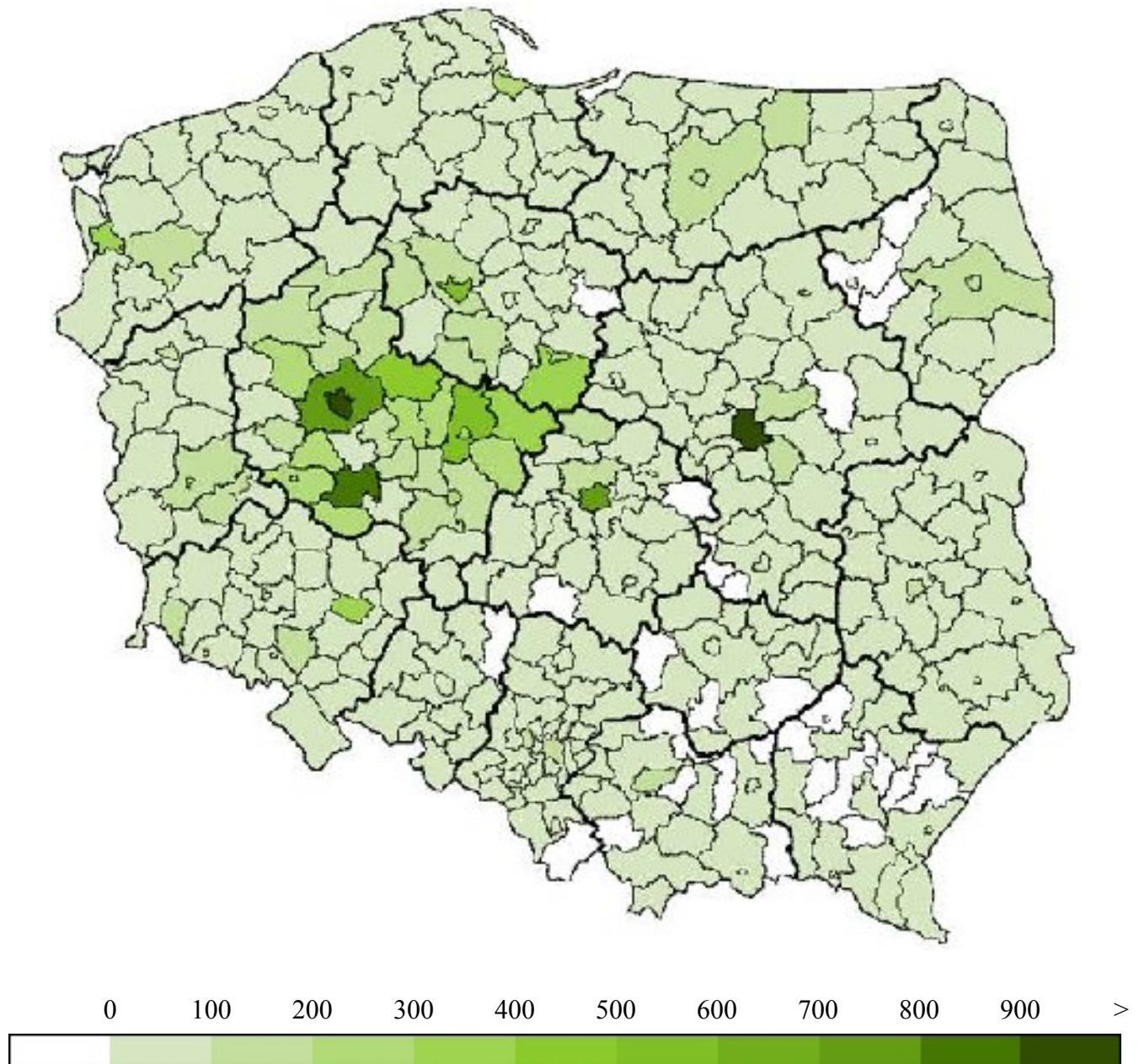
¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, karta 186.

¹⁴ Wolf. Kniaziowie. str. 640.

Historia Rodziny Anny i Michała ANDRZEJEWSKICH

Zbadanie tych związków zostawiam dla kolejnych pokoleń. Będzie to bardzo trudne z wielu względów. Przede wszystkim dlatego, że nasze nazwisko jest dosyć popularne (patrz mapa nr 3). W sumie w roku 2002 w obecnych granicach Polski było 24711 osób o nazwisku **Andrzejewski** w 350 powiatach.



Andrzejewscy - rozmieszczenie w Polsce w roku 2002.

Powyższa mapa pochodzi ze [Skryptu Mapa Polski na www.genpol.com](http://www.genpol.com)

Historia Rodziny Anny i Michała ANDRZEJEWSKICH

Podobno nasi pradziadowie byli bardzo bogaci, mieli służbę a nawet prywatne wojsko. Pogrzeby naszych przodków były bardzo uroczyste. Tak przynajmniej twierdzą moi rodzice, wspominając opowieści mojego dziadka Michała Andrzejewskiego. Wszystko to jednak należy potraktować jako legendę. Tak naprawdę, to wiem zaledwie, jak mieli na imiona moi pradziadkowie, oraz znam nazwiska swoich prapradziadków. Dziś żałuję, że nie zdążyłem na te tematy porozmawiać ze swoim dziadkiem.



Mój dziadek Michał Andrzejewski (z prawej) na Zaolziu.
Zdjęcie z przełomu 1938/1939 r.

Wspomnienia cioci Ali



Niestety nie zachowały się praktycznie żadne dokumenty, na podstawie których można by było odtworzyć historię naszego rodu. W swojej pracy opierałem się głównie na zapiskach mojej babci Anny Andrzejewskiej, oraz wspomnieniach jej najstarszej córki Alfredy Stankiewicz. Zapiski babci to trzy strony luźno spisanych notatek. Bardziej usystematyzowane są wspomnienia cioci Ali. Zacznę więc może od nich.

Pierwszy tekst, adresowany do bratanicy Alicji Platzer, dotyczy miejscowości, w której urodził się nasz dziadek Michał Andrzejewski:

Białoruś. Od miasteczka Głębokie do Dokszyc biegnie szosa około 30 km. Na tej trasie, trochę dalej od szosy, rozpościera się duży las od wsi Pietrowicze do małego miasteczka Porpliszcz. Naprzeciw tego lasu, niedaleko Porpliszcz, była osada Krywoszyny¹⁵. Posiadłość ta, jak i las, należała do Andrzejewskiego (imion nie pamiętam). Żonę miał z Wysockich¹⁶. Był to człowiek lekkomyślny, hulaka, karciarz. Był to koniec roku 1800¹⁷, jak cały ogromny majątek, w tym najwięcej lasu, poszedł pod młotek za długi karciane i inne zobowiązania wekslowe. Zostało im zaledwie 60 h. Na domiar złego okazały dom i zabudowania zniszczył pożar. Nasz Pradziad nie wytrzymał psychicznie i popełnił samobójstwo na zrębie nowego domu. Prababcia umarła jeszcze przed pożarem. Nasz tato Michał opowiadał, że[z tego, co]¹⁸ pamiętał, pogrzeb był bardzo uroczysty.

Pobudowali na nowo, ale zwykłe chaty. Nie było [ich] stać na coś lepszego. Ten, co kupił las z licytacji, sprzedał go na budulec. Zrobił ogromny majątek. Całe Porpliszcz z niego się pobudowały. A dla rodziny zostały tylko zgliszcza, brukowany dziedziniec, a pośrodku dziedzińca studnia z wysokim żurawiem, niemym świadkiem minionej światłości i głupoty tego Rodu.

Jadąc autobusem tą drogą, widać z daleka samotny żuraw, strzelisty w niebo i płaczący nad losem tych, którzy tam się urodzili, gdzie są ich korzenie, a są rozrzućeni po świecie, jak ziarenka piasku. Tam nic nie zostało, tylko brukowany dziedziniec i studnia z żurawiem!

Kochana Lilo, tyle, co pamiętam z opowiadań. Bardzo tego żałuję, że za mało się interesowałam sagą naszej rodziny. Teraz jest za późno. Choć tyle. Tu mam kartki po mojej Mamie. Więcej rozszyfrujesz. Życzę dużo łask bożych.

Alfreda Stankiewicz 16.X.2001

¹⁵ W różnych źródłach spotkałem się z różnymi nazwami tej miejscowości. W akcie zgonu dziadka Michała jako miejsce urodzenia wpisana jest nazwa Krywoszyn, z kolei Anna Salmanowicz z Olsztyna w liście do mnie z 11 maja 2006 r. podaje nazwę Krzywoszyno.

¹⁶ Z późniejszych ustnych relacji cioci Ali wynika, że mój prapradziadek Andrzejewski miał żonę z Chołodowskich, a nie z Wysockich.

¹⁷ W oryginale najpierw został napisany rok 1900, a potem przeprawiony na 1800. Bardziej prawdopodobny wydaje mi się jednak rok 1900.

¹⁸ Dopiski w nawiasach kwadratowych pochodzą ode mnie.

Drugi tekst Cioci Ali dotyczy miejscowości Azarce, z której pochodzi babcia Anna Andrzejewska¹⁹:

Parafianowo i Dokszyce są odległe od siebie około 10 km [i] połączone gościńcem. Na połowie tej drogi po obu stronach była wieś Azarce. Za wsią na południe była osada Szacilicha. Graniczyła z Azarcami i podlegała pod sołectwo Azarce. Mieszkały w Szacilisie 2 rodziny, czyli dwóch braci: Bronisław i Franciszek Parcianko. Nasz dziadek Bronisław posiadał 35 ha ziemi, a Franciszek więcej. Nie wiem ile, bo Franciszkowi zostawił swoją ziemię brat Julian, który wyemigrował do Nowego Jorku i słuch po nim zaginął. Żyliśmy spokojnie i w miarę dostatnio na owe czasy. Chleba starczało, to i chwała Bogu.

Wybuchła wojna. W 39 r. zmarła babcia Ewa, matka naszej Mamy. W 1943 roku Niemcy pomordowali i spalili mieszkańców, kobiet i dzieci: 23 osoby. Niektórych spalili żywcem. Szczególnie dzieci rzucali do ognia. [Ci,] którzy pozostali, to tylko dlatego, że uciekli do lasu. Nasz dziadek Bronisław podczas ucieczki został postrzelony w biodro. Padł w owsie. Znalezione [go] dopiero wieczorem. Za parę dni zmarł.



W 1944 roku Tato i ja zostaliśmy wywiezieni przez NKWD na Syberię. Mama została z dziećmi i w ciąży. Tułała się po sąsiadach. Tato jakoś uciekł z Syberii i za łapówkę (ciełęcina) załatwił Mamie i dzieciom wizy i wyjechali jak stali (to znaczy bose i gołe) do Polski.

Tyle, co dotyczy majątku Mamy – Szacilichy, a o majątku Taty nie warto wspominać, choć to może i ciekawe, ale niechlubne. Mój Pradziad wżenił się w majątek. Ożenił się z Wysocką i potrafił to wszystko zmarnować, a w dodatku [i] swoje życie. To jest to, o czym należy zapomnieć!(...)

A i S. Stankiewicz

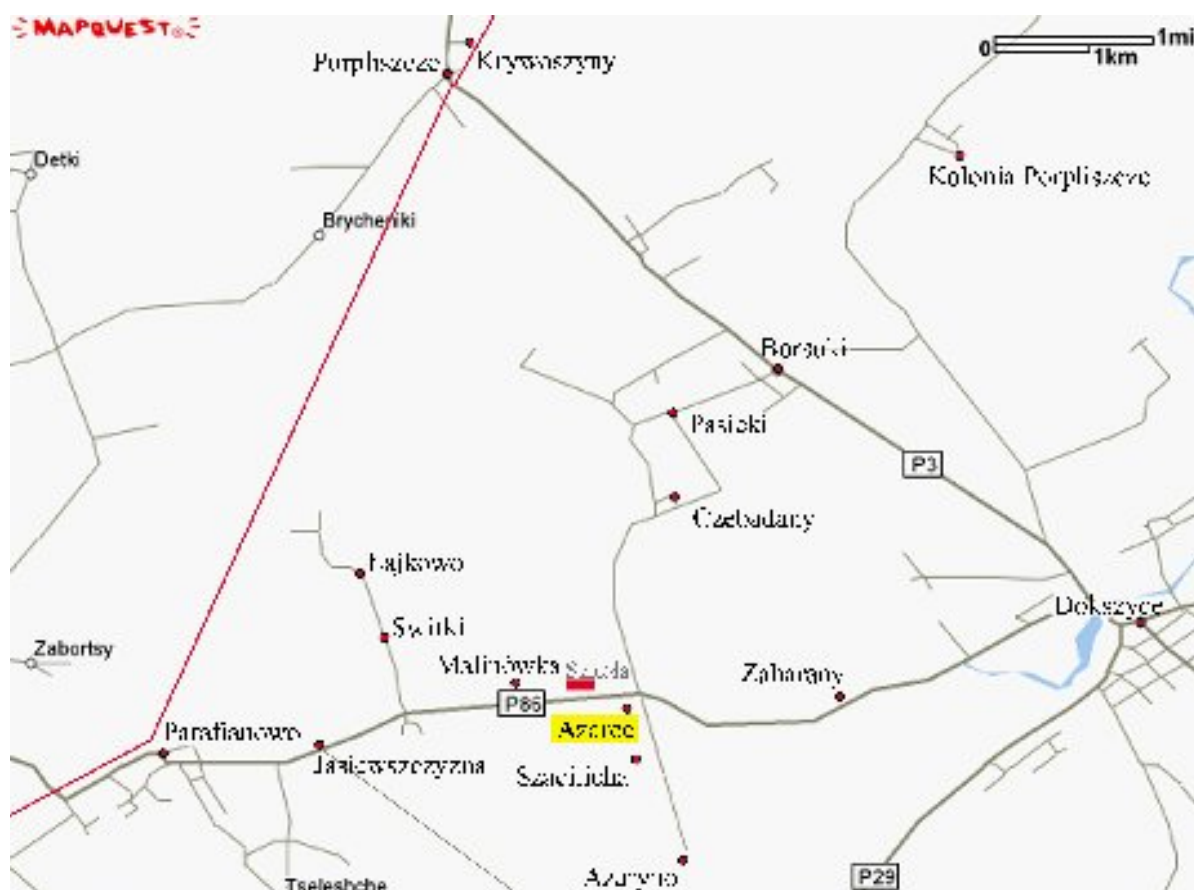
Alfreda Stankiewicz ze swoją najmłodszą siostrą Lonią.

¹⁹ List był adresowany do mnie i został przesłany przed I Zjazdem Rodziny Andrzejewskich pod koniec 2001 lub na początku 2002 roku.

Historia Rodziny Anny i Michała ANDRZEJEWSKICH



Współczesne zdjęcie satelitarne z naniesionymi nazwami miejscowości.



Azarce i okolice.

Historia Rodziny Anny i Michała ANDRZEJEWSKICH

W 1999 r. w Sądzie Okręgowym w Olsztynie został wydany wyrok ustalający stan pozostawionego majątku przez rodzinę moich dziadków. Kopię tego dokumentu zamieszczam poniżej.

ODPIS

Sygn.akt. I O 351/98

W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 1999 r.

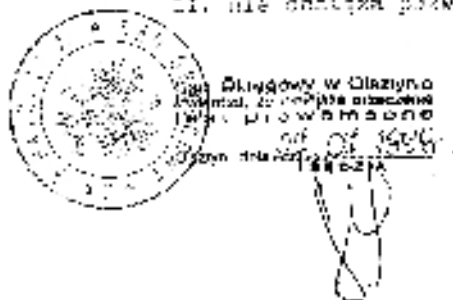
Sąd Okręgowy w Olsztynie Wydział Cywilny
w składzie następujący:

Przewodniczący SO K. Gradowski
Protocelnik proc.sąd. A. Sobień

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 1999 r. w Olsztynie
sprawy o powództwo Iwona i Andrzeja Andrzejskich, A.andy Stanisław, Andrzej Andrzejski, Gubiny Ronda, Haliny Leonardy Ronda, Andrzeja Andrzejskiego, Bogusławy Ronda, Bogdana Andrzejskiego, Aleny Ronda, Janusza Andrzejskiego, Władysława Andrzejskiego
protokołu Wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 29 czerwca 1999 r. o następującej treści:

I. ustalił, iż po przemyśle prawu powództwa Andrzejskich i Anny Andrzejskiej pozostawili we wsi Andrzejów. Wzrost województwa Włoc to jest na terenie nie wyznaczonym w skłó obecnego władcy Państwa gospodarczo ostatecznym o powierzeniu. Od na w tym 24 na ziemi ornej, 4 na 1200 1200 1 4 na pastwisk, zabudowane dwoma budynkami mieszkalnymi, jeden drewniany, murekny kryty szoną, bez podpiwniczenia i drugi drewniany wybudowany w 1924 r., dach kryty szoną, bez podpiwniczenia, oraz budynkami gospodarczymi: dwie stodoły, dwa chlewy, spichlerz i łóżnia - wszystkie drewniane kryte szoną i że do tej nieruchomości przysługiwało im prawo rzeczowe w postaci prawa własności.

II. nie chwycił powództwa Andrzejskich na rzecz powódów.



Na oryginalnym odpisie podpis.





Z synem Michałem przed wjazdem do Dokszyc. Zdjęcie z 2005 r.

Historia Rodziny Anny i Michała ANDRZEJEWSKICH



Droga z Dokszyc do Parafianowa. Tu, po obu stronach drogi, była wieś Azarce.
Zdjęcie z 2005 r.



Tu była Szacilicha. Kiedyś posiadłość Parcianko, dziś białoruski kołchoz.
Zdjęcie z 2005 r.

Historia Rodziny Anny i Michała ANDRZEJEWSKICH



Pomnik w Azarcach. Zdjęcie z 2005 r.



Tablice na pomniku w Azarcach. Zdjęcie z 2005 r.



Parafianowo. W głębi widoczne wieże kościoła.